Nr. 340 (3547) Warszawa, NIEDZIELA 2 Grudnia 1928 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Zjazd TUR-a
W dn. 3 i 4 lutego W KRAKOWIE

Za dwa miesiące, 3-go i 4-go lutego, odbędzie się w Krakowie **Walny Zjazd TURa.** Właściwie **TUR** winien urządzać zjazdy każdego roku, ale trudna sytuacja polityczna zmusiła do przesunięcia terminu. Będzie to 4-ty Zjazd naszej młodej, ale tak bardzo **zasłużonej** dla kultury państwa i w szczególności dla ruchu robotniczego instytucji. Ostatni Zjazd odbył się, jak wiadomo, w **Katowicach** i wypadł bardzo dobrze. Sądzimy, że tym razem wypadnie jeszcze lepiej, zwłaszcza, że się odbędzie w takiem środowisku kulturalnem jak Kraków i że krakowski oddział **TURa** rozwija niezwykle intensywną i owocną pracę, którą specjalnie omawialiśmy w ostatnim numerze **„Oświaty i Kultury".** Uroczyste otwarcie Walnego Zjazdu ma się odbyć w Starym Teatrze.

Łącznie z Walnym Zjazdem **TUR,** ale w dniach poprzedzających, odbędzie się w tymże Krakowie walny

ZJAZD MŁODZIEŻY TUR.

Jak wiadomo bowiem, młodzież TUR tworzy w ramach ogólnej organizacji **TURowej** całość autonomiczną, rozwijającą się — ku radości całego klasowego ruchu robotniczego w Polsce — wprost **nadzwyczaj pomyślnie.** Wyniki obrad młodzieży „turowej" mogą ewentualnie stać się materjałem dla obrad Walnego Zjazdu całego TUR. O zjeździe młodzieży pomówimy niebawem osobno.

Nie będziemy tu się zastanawiali nad rozwojem TUR w szczegółach. Gdy będzie gotowe sprawozdanie na Walny Zjazd, omówimy je gruntownie. Jedno tylko z naciskiem podkreślimy: TUR obecnie liczy

OKOŁO 200 ODDZIAŁÓW

i stanowi bezsprzecznie **jedną z najpiękniejszych kart polskiego Socjalizmu** w ostatnich czasach. **TUR** bowiem jest organizacją niezależną i bezpartyjną, ale swej ideologji socjalistycznej **nie tylko nie ukrywa, lecz z siłą ją podnosi** i w jej świetle działa. Idea TUR, idea szerzenia kultury w szerokich masach pracującego ludu, kultury opartej na własnym wysiłku klasowym tego ludu i na podstawie socjalistycznego poglądu na świat — trafia i u nas w Polsce na grunt przygotowany. Dzięki TUR pogłębia się w ogromny sposób całe dzieło Socjalizmu w Polsce, nabierając cech doniosłej **MISJI KULTURALNEJ.**

Wróćmy do Zjazdu. **Zarząd Główny TUR** ustalił następujący

PORZĄDEK DZIENNY:

1) **Zagajenie, wybór prezydjum, powitania** i t. d. Być może i z poza granicy przybędą delegaci od pokrewnych oranizacyj. Nie zapominajmy, że międzynarodowy oświatowy ruch robotniczy dziś już stanowi potężną całość. W Katowicach był wśród nas t. **Weimann,** jako delegat pokrewnego ruchu oświatowego w Niemczech.

2) **Referat wstępny** (bez dyskusji): **„IDEOLOGJA TURa".** Referent przedstawi rozwój pierwiastka oświatowego w dziejach Socjalizmu, obecny jego stan, porówna pod tym względem Socjalizm z bolszewizmem, opowie o nowoczesnych prądach oświatowych w Socjalizmie (np. De Man). Przedewszystkiem zaś nawiąże starganą nić tradycji z wybitnymi przedstawicielami dawniejszej **polskiej** niezależnej myśli oświatowej — postępowej i socjalistycznej, a więc ze **Staszicem, Kołłątajem, Mickiewiczem, Trentowskim, Krauzem** i t. d.

3) **„PIERWIASTEK WYCHOWAWCZY W ROBOCIE TURa".** Tu referent niezawodnie wskaże na te metody w pracach naszych, które kształcą nie tylko intelekt (rozum), lecz urabiają także charakter, hartują wolę, podnoszą moralność i rozwijają smak estetyczny.

4) **ROBOTA WIEJSKA.** TUR bowiem zaczyna przenikać na wieś; mamy już szereg oddziałów wiejskich. Tę robotę należy rozszerzyć i pogłębić, zwłaszcza wśród wiejskiej młodzieży, a zarazem zastanowić się nad jej odrębnemi metodami.

5) **PRACA TUR W ORGANIZACJACH ZAWODOWYCH.** Na zachodzie związki zawodowe stały się poważnymi ośrodkami kulturalnej pracy. U nas jednak w związkach nie wszystko jest uzgodnione i nie wszystkie bynajmniej tereny wyzyskane. Dużo tu jeszcze jest do zrobienia.

6) **Dziedzina SZTUKI w pracach TUR.** Tu Zarząd zamierza przedstawić w kilku fachowych instruktorskich referatach szczegółowe tezy do pracy w zakresie teatrów, chórów, orkiestr, sztuk plastycznych i t. d. Prowincjonalne oddziały bardzo wiele pracują w tych dziedzinach.

Pozostaje jeszcze z porządku dziennego **SPRAWOZDANIE generalnego Sekretarjatu,** które poruszy także bieżące zagadnienia organizacyjne, jak np. decentralizację roboty i tworzenie t. zw. „okręgów" lub pracę wydawniczą TUR i ewent. **ZMIANĘ STATUTU** w niektórych szczegółach, jeśli zajdzie potrzeba.

Jest to oczywiście **PROWIZORYCZNY** porządek dzienny, bo **Zarząd Główny** jeszcze raz zajmie się tą sprawą i porządek ostatecznie ustali. Redakcja **„Oświaty i Kultury"** prosi oddziały TUR oraz poszczególnych tt. Turowców, aby zechcieli zabrać głos w sprawie porządku dziennego i nadsyłać swoje uwagi w sprawie porządku dziennego; te uwagi mogą być przez Zarząd uwzględnione przy ostatecznem ustalaniu porządku dziennego.

Perspektywa bliskiego Zjazdu winna ożywić działalność oddziałów. Każdy zarząd oddziału winien natychmiast odbyć posiedzenie, **przedyskutować porządek dzienny, opracować wnioski i zastanowić się nad kwestją delegatów na Zjazd.** Zjazd TUR — **TO ROBOTNICZY PARLAMENT OŚWIATOWY.** Każdy oddział winien być reprezentowany; o środkach podróży dla delegatów pomyśleć trzeba zawczasu.

Gości od pokrewnych instytucyj robotniczych i oświatowych zapraszamy serdecznie — jak zawsze.

Na Zjazd, towarzysze - Turowcy, na Zjazd!

Kazimierz Czapiński.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI

Przyjazd do Warszawy ministrów spr. zagranicznych **Węgier i Rumunji** wywołał z natury rzeczy bardzo duże zainteresowanie i zrodził mnóstwo mniej lub więcej „sensacyjnych" plotek.

Co do nas, ani nie powtarzamy, ani nie omawiamy żadnych „sensacji". Sądzimy, że polityka zagraniczna Rzeczypospolitej jest rzeczą **zbyt poważną i odpowiedzialną,** by można było traktować ją z punktu widzenia — powiedzmy — „dzienikarskiego".

Chcemy wierzyć, że p. minister **Zaleski** zechce w dniach najbliższych omówić na **Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu** przebieg ostatnich zdarzeń na terenie polityki międzynarodowej Państwa.

Z. P. P. S. zgłosił już odpowiedni wniosek w Komisji.

KATASTROFA W KOPALNI W NOWYM BYTOMIU

Świętochłowice, 1 grudnia (AW). Onegdaj na kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu przysypani zostali węglem górnicy Kasperek i Pająk. Po dwuch i pół-godzinnych poszukiwaniach wydobyto Kasperka z obciętemi nogami, a w kilka godzin później martwego Pająka.

JAKĄ WIĘKSZOSCIĄ ROZPORZĄDZA NOWY RZĄD NA ŁOTWIE

Ryga, 1 grudnia (PAT). Parlament uchwalił 54 głosami przeciwko 40 votum zaufania dla nowego Rządu.

Jak wiadomo, socjaliści są w opozycji do nowego rządu.

Ryga, 1 grudnia (PAT). „Siegodnia" w artykule pod tytułem „Gabinet 17-tu" omawia rokowania, jakie toczyły się w sprawie wyłonionego nowego rzadu łotewskiego, stwierdza, że miały one przedewszystkiem na celu zaspokojenie ambicji licznych drobnych frakcji sejmowych, które nie tyle liczyły się z koniecznościami państwowemi ile z dobijaniem się do władzy i posad. W czasie ciężkiego kryzysu gospodarczego, wzrastającej drożyzny, bezrobocia i bankructw, powołano gabinet, w którym zasiada 17 osób, przyczem osoby te fachowością w swoich resortach naogół pochwalić się nie mogą. W warunkach obecnych gabinet Cleminsa nie może liczyć na zbyt wdzięczną atmosferę, w której będzie pracował.

DEMONSTRACJA URZĘDNIKOW PANSTWOWYCH W AUSTRJI
PRZECIWKO LEKCEWAŻENIU PRZEZ RZĄD ŻĄDAŃ POPRAWY BYTU

Wiedeń, 1 grudnia (AW). Wobec tego, że Rząd oświadczył, iż nie może przyznać urzędnikom państwowym więcej jak 30 procent jednej gaży miesięcznej, organizacja urzędników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, wydała zarządzenie, że jutro o północy ma się rozpocząć bierny opór we wszystkich urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

SLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA W SĄDZIE PRASKIM

Praga, 1 grudnia (AW). Dziś skończono przesłuchowanie Vuciterny, mordercy Alcybiadesa Bebiego. Mordercę oddano władzom sądowym. Ganę Bega, brata zamordowanego posła albańskiego, internowano, ponieważ jako członka rodziny królewskiej nie można go aresztować. Wszystkie rzeczy jego przeniesiono z hotelu na policję, gdzie są badane. Chodzi o stwierdzenie, czy nie był on inicjatorem mordu. Morderca zaprzecza, jakoby miał wspólników i twierdzi nadal, że czynu swego dokonał pod silnem wrażeniem nerwowem, gdy widział mordercę swego pana.

Wiedeń, 1 grudnia (PAT). Przeciwko twierdzeniu Vuciterny, że zastrzelił Bebi'ego w afekcie, przemawia kilka okoliczności, które raczej czynią prawdopodobnem, iż morderstwo zostało dokonane z premedytacją. Vuciterna zna tylko język albański i nie mógł też rozumieć wywodów Bebi'ego, składanym w języku włoskim. Twierdzenie, że samo brzmienie mowy włoskiej tak go oburzyło, wygląda nieprawdopodobnie.

Gani Beg oświadczył, że nic mu nie było wiadomem o zamiarach swego służącego, Vuciterny, którego czyn potępia.

Dziennikarz włoski, raniony na sali sądowej, ma się lepiej.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek o godz. 12 m. 30 pp. we własnym lokalu w Sejmie.

Na porządku dziennym: dalszy ciąg i zakończenie dyskusji nad ogólnym położeniem politycznym i gospodarczym kraju.

SEKCJA SENACKA Z. P. P. S.

Sekcja senacka Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 4 grudnia o godz. 12-tej w południe (przed posiedzeniem Klubu) w lokalu Z. P. P. S.

Posner.

KURS INSTRUKTORSKI Z. R. S. S.

Sekretarjat Gen. Zw. Rob. Stow. Sport. podaje do wiadomości wszystkich R. R. K. O., podokręgów i klubów, że od 1.I do 14.I 1929 r. organizuje kurs instruktorski — całodzienny. Wpisowe zł. 11. Uczestnicy otrzymają naukę, lokal i utrzymanie bezpłatnie.

Zgłoszenia do 15-go grudnia w sekretarjacie Gen. Z. R. S. S.

53 SESJA RADY LIGI ODBĘDZIE SIĘ W LUGANO
URZĘDOWY KOMUNIKAT

Genewa, 1 grudnia (PAT). Sekretarjat Generalny Ligi Narodów wydał dziś popołudniu o godz. 4-ej komunikat urzędowy, donoszący, że urzędujący prezydent Rady Ligi p. Procope na skutek inicjatywy ministra Stresemanna, przedstawiciela Niemiec w Radzie Ligi, który podkreślił względy zdrowotne i doniosłość, jaką posiada dla niego spotkanie się ze wszystkimi członkami Rady Ligi, zarządził ankietę wśród członków Rady, mającą na celu stwierdzenie, czy nie byłoby możliwe odbycie grudniowej sesji Rady w Lugano. Wobec jednomyślnej zgody członków Rady Ligi, 53-cia sesja Rady odbędzie w Lugano.

KRWAWY OBCHOD DZIESIĘCIOLECIA JUGOSŁAWJI W ZAGRZEBIU

Zagrzeb, 1 grudnia. (A. W.). Z okazji uroczystości 10-lecia jugosłowiańskiego przyszło dziś do krwawych starć między policją i demonstrantami chorwackimi. Po obu stronach padły strzały. Słowieniec Petricz i 10-letni chłopiec oraz jeden policjant zostali zabici. Wiele osób jest ciężko rannych. Demonstracje odbyły się głównie na placu. Jelaczica. Przed katedrą podczas nabożeństwa nacjonalistyczna młodzież chorwacka wywiesiła na wieży kościelnej trzy chorągwie chorwackie z opaską żałobną. Policja chorągwie te natychmiast zdjęła i z tego powodu przyszło do starcia. Drugie starcie nastąpiło przed uniwersytetem. W całem mieście panuje ogromne wzburzenie. Obawiają się nowych starć.

SPRAWA LOKAUTU W NIEMIECKIM PRZEMYSLE METALOWYM

Berlin, 1 grudnia (PAT). Sprawa lokautu w przemyśle metalowym północno - zachodnich Niemiec rozstrzygnięta zostanie dopiero w niedzielę około 8-ej wieczorem. Popołudniu w niedzielę zaczyna w Essen obrady zarząd i rada przedstawicieli klasowego związku metalowców.

Komunikaty półurzędowe i głosy prasy podkreślają, iż związki socjalistyczne obawiają się, że przyjęcie ministra Severinga na rozjemcę, stworzyłoby precedens i wyłom w istniejącej obecnie procedurze rozjemstwa urzędowego. W związku z tem wydany został nawet komunikat oficjalny, zapowiadający, że minister Severing przy arbitrażu swym bynajmniej nie będzie poruszał sprawy istniejącego systemu arbitrażowego.

Jak donosi dziś prasa berlińska, w razie przyjęcia projektu rządowego przez socjalistyczne związki zawodowe, nie należy się spodziewać tego orzeczenia zbyt prędko, minister Severing bowiem przed wydaniem swego orzeczenia uda się na miejsce, by tam bezpośrednio zbadać stosunki, tembardziej, że orzeczenie jego ma dotyczyć nietylko płac, ale także czasu pracy w przemyśle metalowym.

Główne znaczenie przyjęcia rozjemstwa przez obie strony polegałoby na tem, że praca w fabrykach przemysłu metalowego, objętych dziś lokautem, zostałaby już we wtorek podjęta, z tem, że badania ministra Severinga toczyłyby się równolegle z procesem o ważność spornego orzeczenia rozjemczego, toczącym się przed najwyższym sądem pracy w Lipsku.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ O ROZPORZĄDZENIU RZĄDU PRUSKIEGO
W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W PRUSACH

Berlin, 1 grudnia. (PAT). Były szef zarządu cywilnego w czasie okupacji Warszawy, obecnie zaś wiceprezydent sejmu pruskiego, dr. von Kries, omawiając dziś w „Deutsche Tageszeitung" projekt rozporządzenia rządu pruskiego, regulującego sprawy mniejszości polskiej w Prusach uważa, iż na specjalną uwagę zasługuje postanowienie, przyznające prawo uczęszczania do prywatnych szkół polskich również dzieciom polaków, nie będących obywatelami Rzeszy, oraz postanowienie przyznające prawo nauczania w polskich szkołach prywatnych także nauczycielom nie niemieckim. Von Kriees wątpi jednak, czy wskazanem jest ze stanowiska interesów niemieckich przyznanie Polsce takich ustępstw w dziedzinie szkolnictwa, zwłaszcza w zakresie subwencji finansowych, jak to przewiduje projekt rozporządzenia Rządu pruskiego, i wyraża przekonanie, że nadzieja uzyskania wzajemności ze strony Polski oraz innych krajów, sąsiadujących z Rzeszą, jest narazie bardzo wątpliwą.

„Berliner Tageblatt" charakteryzuje projekt Rządu pruskiego, jako przejaw zasadniczego zerwania z dawną polityką pruską w t. zw. Marchji Wschodniej.

WYSZYNSKI DYREKTOREM ZARZĄDU SOWIECKICH SZKOŁ ZAWODOWYCH

Moskwa, 1 grudnia (AW). Dyrektorem zarządu głównego sowieckich szkół zawodowych naznaczony zotał b. przewodniczący sądu zwierzchniego Wyszyński. Był on, jak wiadomo, także i przewodniczącym rozprawy w procesie donieckim.

TWORZENIE LEGENDY

Otrzymaliśmy z Poznania garść wiadomości o odczycie p. pos. St. **Mackiewicza** p. t. **Józef Piłsudski.**

P. pos. **Mackiewicz** powiedział między innymi:

> „Piłsudskim kierowała zawsze polska racja stanu, polska myśl państwowa, i dlatego Polska Partja Socjalis'. zna była jedynie narzędziem w rękach Piłsudskiego, jako męża stanu"...

Mamy tu przykład typowy urabiania **legendy**, jaskrawo sprzecznej z rzeczywistością. Koła zachowawcze chciałyby **wykreślić** z historji **Piłsudskiego** jego przeszłość socjalistyczną; kiedyś powstałaby stąd „prawda urzędowa", że P. P. S. wogóle niema zasług w walce o niepodległość, że P. P. S. była poprostu „biernym narzędziem" w rękach **Piłsudskiego**, a sam **Piłsudski** nigdy nie był socjalistą, jeno jakimś „Wallenrodem" Socjalizmu.

Rzecz naturalna, **prawda** — nie „urzędowa" — ale **historyczna** wygląda zgoła inaczej. Wszak żyją jeszcze ludzie, którzy wspólnie z **Piłsudskim** zasiadali w C. K. R., w Wydziale Bojowym i t. d.; wszak istnieje mnóstwo dokumentów, listów, wspomnień, artykułów dawnego **„Robotnika"**, wyszłych z pod pióra **Piłsudskiego** i t. d. i t. p.

Czy nie **zawcześnie na tworzenie takich** legend?

Rozumiemy **doskonale psychologję** konserwatystów; ta przeszłość **Piłsudskiego** stanowi dla nich, dla ich poglądu na świat, dla ich tradycji i dla ich tupetu „nowo-bogackich Polski Niepodległej", jakąś „czarną plamę" na dzisiejszym ich stosunku do byłego działacza P. P. S. Wszak szeptali sobie do ucha— nie tak dawno — przerażające rzeczy o „bandycie z pod Bezdan"... Woleliby zapomnieć...

Ale **historja** — to naprawdę „wielka pani". **Historja** nie podlega ani Komisarjatowi Rządu, ani cenzurze, ani uchwałom B. B. I żaden odczyt pos. **Mackiewicza**, żaden groźny artykuł pos. **Piaseckiego** nie zmieni faktu, że w okresie walki o niepodległość **Piłsudski** pracował z **Perlem, Montwiłłem - Mireckim, Arciszewskim, Wasilewskim, Praussem** i t. d. i t. d., i że ci wszyscy ludzie nie byli żadnym „narzędziem", tylko współtwórcami i współkierownikami wysiłku **Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Bo **historja** „wzięła już na swe skrzydła" — że „skradniemy" wyrażenie **Kadena - Bandrowskiego** — „wzięła na swe skrzydła" wspaniały żywot P. P. S...

S. K.

NA MARGINESIE DYSKUSJI W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

NAD BUDŻETEM NINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Chcemy uzupełnić nieco nasze sprawozdania z prac Komisji Budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Podajemy dzisiaj przemówienie tow. Kazimierza *Kaczanowskiego* o specjalnej dziedzinie prac Ministerjum, o *walce z drożyzną*. Red.

Tow. **Kaczanowski** podnosi, że jedno z niezmiernie ważnych dla ludności pracującej **zadań** Min. Spraw Wewn., mianowicie **walka ze spekulacją**, stanowiącą istną plagę zarówno dla **producentów**, jak i dla **spożywców**, uległa **zupełnemu** prawie **zaniedbaniu.**

Ustawa z r. 1921 agendy Ministra Aprowizacji **przeniosła na Ministra Spraw Wewnętrznych.** Cóż zrobiono dla zapewnienia ludności artykułów **codziennej potrzeby** po możliwych cenach?

W lecie r. 1926 wyszedł dekret Prezydenta R. P. w sprawie **walki z lichwą paskarską.** Na podstawie obowiązujących przepisów wykonawczych Min. Spraw Wewn. miało prawo pociągnąć Magistraty miast do współdziałania w zwalczaniu spekulacji.

Czy Min. Spraw Wewn. wydało w tym względzie jakieś polecenia wojewodom — niewiadomo. Wiadomo jednak, że ustawowe uprawnienia Min. Spraw Wewn. w tym kierunku zupełnie **nie zostały wyzyskane** i ludność pada w dalszym ciągu **ofiarą spekulacji,** grasującej u nas **zupełnie bezkarnie.**

W lecie b. r. zostały wydane nowe, do wspomnianego dekretu, przepisy wykonawcze, na podstawie których mogą wojewodowie do walki z drożyzną powoływać starostów, o ile zarządy miast zadań swych w tej dziedzinie nie spełniają. Ale i te nowe przepisy pozostały na papierze.

Po za tem **uprawnienia** Ministra Spraw Wewn., jako **Ministra Aprowizacji,** w myśl wspomnianej ustawy, **zostały znacznie zwężone.** Wartoby wiedzieć, czy ograniczenie tych uprawnień nastąpiło **za zgodą** Ministra czy też **wbrew jego woli?** Np. o ile mówcy wiadomo, Min. Spraw Wewn., w charakterze Ministra Aprowizacji, **nie zasiada** w Komitecie Ekonomicznym, nie ma wpływu w dziedzinie **cen węgla, cukru** i t. d. i t. d.

Doszło do tego, że Min. Spraw Wewn. ma możność ingerowania **tylko** w kwestji zboża i przetworów zbożowych, na resztę zaś dziedzin naszej polityki gospodarczej **nie ma wpływu.**

Wprawdzie w dziedzinie zbożowej są pewne posunięcia, skierowane przeciw spekulacji, ale to jeszcze nie wyczerpuje tych zadań, jakie na Ministra Spraw Wewn. włożyła ustawa z r. 1921.

Mówca zapytuje, jak **stoi sprawa z elewatorami zbożowymi?**

Przechodząc do działu „Służba zdrowia" mówca zwraca uwagę, że **umysłowo chorzy** nie mając pomieszczeń w szpitalach, trzymani są z konieczności po wsiach i stają się **ciężarem dla gmin,** a częstokroć **niebezpieczeństwem** dla otoczenia.

Tej anomalji należy czemrychlej zapobiec.

Jak wiadomo, p. minister **Składkowski** udzielił w swojej mowie szeregu wyjaśnień co do polityki aprowizacyjnej władz państwowych i co do stanu elewatorów zbożowych.

WIEC MANIFESTACYJNY

ZA WOLNOŚCIĄ SUMIENIA W POLSCE

odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godz. 10 m. 30 r. w sali teatralnej Domu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Wiec organizuje Polski **Związek Myśli Wolnej.**

WYKRYCIE SPRAWCÓW ZBRODNI PRZY UL. FOKSAL

RABUNEK I MORDERSTWO ZORGANIZOWAŁ ZBRODNIARZ PRZEBYWAJĄCY NA „URLOPIE ZDROWOTNYM" — GONIEC INTENDENTURY K. O. P. „NARZECZONYM" ANCZEWSKIEJ — ARESZTOWANIE 3 CZŁONKÓW BANDY

Dopiero wczoraj Urząd Śledczy ukończył pomyślne dochodzenia w sprawie mordu rabunkowego w mieszkaniu p. Lewenfisza, przy ul. Foksal 17. Kluczem dochodzenia stał się: **Nr. telef. 216-05,** który okazał się telefonem **Intendentury Ochrony Pogranicza na Nowym Świecie Nr. 69.** W zestawieniu z zeznaniem służącej, która stwierdziła, że w krytycznym dniu po południu jakiś żołnierz przedstawił Anczewskiej osobnika, mówiąc: „oto mój wujek", jasnem stało się, że jednym ze sprawców w zbrodni był żołnierz, którego nazwisko ustalono na podstawie spisów intendentury K. O. P. Jest to Bolesław Frelek, co zgadzało się z wypisanym na drzwiach przy Nr. 216-05 imienia „Bolek". Frelek początkowo **wypierał się udziału w zbrodni,** twierdził uporczywie, że nigdy w mieszkaniu Anczewskiej nie był, jednakże dochodzenie **obaliło alibi Frelka,** tembardziej, że daktyloskop udowodnił **identyczność śladów palców, znalezionych na butelce od wódki,** którą wypito krytycznego dnia w czasie „zaręczyn" Frelka z Anczewską.

Mając zupełną pewność, że Frelek, goniec Intendentury K. O. P. jest jednym ze sprawców mordu, Urząd Śledczy poddał indagacjom członków rodziny Frelka i w ten sposób wpadł na trop kochanka siostry Frelka **Antoniego Gutaszewskiego** (pseudonim w świecie przestępczym **„Antek Cham"**) z miejscowości Zakręt pod Miłosną, **właściciela 28-morgowego gospodarstwa.**

Ustalono zarazem, że w świecie przestępczym od dłuższego czasu planowano zamach na pieniądze Lewenfisza. Gdy Lewenfisz sprzedał dom za **140.000 dolarów,** złodzieje postanowili dłużej napadu nie odkładać i Bolesława Frelka użyto, jako podstawionego narzeczonego Anczewskiej.

W dniu upozorowanych zaręczyn uroczystość zaszczycić miał „wujek" Frelka. Wujkiem tym okazał się **Hipolit Rytter** (pseudonim **„Hipek Warjat"**), skazany za morderstwo rabunkowe na dożywotnie więzienie, **a obecnie zwolniony z więzienia na 6-miesięczny urlop zdrowotny.** Rytter zorganizował rabunek i morderstwo, jako kompanów dobrał sobie wymienionego już Gutaszewskiego, Marjana Staśkiewicza, zamieszkałego przy ul. Karlińskiego 15, b. członka bandy Zielińskiego i Mieczysława Dobieckiego, kasiarza. Miejscem zbiórki był plac przed pomnikiem Kopernika. Szeregowiec Frelek odegrał rolę narzeczonego, Rytter — „wujka", a Gutaszewski — kuzyna. Udali się oni z wódką i przekąskami do Anczewskiej. Pozostali zostali później wprowadzeni przez Ryttera. Na znak Ryttera zbrodniarze wzięli się do roboty, przyczem Dobiecki, jako zawodowy kasiarz rozpruł kasę w sypialni Lewenfisza, przy sterroryzowanej Anczewskiej stanął z rewolwerem w ręku Gutaszewski, a przy drzwiach kuchennych Staśkiewicz, który właśnie wpuścił do kuchni dr. Koeniga i bonę Hryncewiczównę. Bandyci denerwowani ciągłymi dzwonkami telefonicznemi i pukaniem, postanowili uciekać i na krótkiej naradzie postanowili unieszkodliwić Anczewską, jako najważniejszego świadka, przez zamordowanie jej. Uczynił to Antoni Gutaszewski. Oprócz szeregowca Frelka ujęci zostali dotychczas Marjan Staśkiewicz i Mieczysław Dobiecki, którzy przyznali się w całej rozciągłości do zbrodni. Aresztowano również siostrę Frelka Eleonorę Frelek vel Legat. (KC).

ZNOWU KONFISKATA ORGANU P. P. S.

Z Grudziądza donoszą, iż z polecenia prokuratora, skonfiskowana została **„Pochodnia", organ O. K. R. P. P. S.** w **Grudziądzu.**

Redakcja „Pochodni" nie została zawiadomioną o przyczynach konfiskaty.

DO NAUCZYCIELI SZKOŁ POWSZECHNYCH

Koło Nauczycieli P. P. S. Szkół Powszechnych, zwołuje zebranie dyskusyjne dla Nauczycieli członków P. P. S. i Sympatyków. Na porządku dziennym referat tow. posła **Niedziałkowskiego**

„PROGRAM P. P. S."

Zebranie odbędzie się w niedzielę 9-go grudnia b. r. o godz. 10½ rano w lokalu **„Robotnika" — ul. Warecka 7.**

Mamczar.

„JEDNOLITY I ZWARTY BLOK „BEZPARTYJNY"

„Dzień Polski", organ ks. **J. Radziwiłła,** pp. **A. Piaseckiego, Sobolewskiego,** przywódców B. B., o **„Głosie Prawdy"**, organie pp. **Tomaszkiewicza, Stpiczyńskiego** i in. przywódców B. B.:

> „...Stwierdzić trzeba raz jeszcze, że *„Głos Prawdy"* nie jest organem B. B., który nie może ponosić odpowiedzialności za wprost niepoczytalne wybryki p. *Stpiczyńskiego*..." Obrzydliwe insynuacje (p. *Stpiczyńskiego*—przyp. nasz).. nie zasługują oczywiście na poważne traktowanie i jakąkolwiek polemikę.

Komentarze chyba zbyteczne.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR MAŁY: **Murzyn warszawski,** komedja w 3 aktach Antoniego Słonimskiego.

Jeżeli poeta, który ustalił już swoją sławę w liryce, sięga po laury powieściopisarza, chwalić go trzeba za ambicję, a gdy puszcza się nawet na dramat, należy uznać jego odwagę. Albowiem obok grafomanji istnieje także grafofobja, pewne tchórzostwo talentu, aby nie napisać czegoś, coby może nie sprostało oczekiwaniom publiczności. Wśród Skamandrystów Słonimski pierwszy miał tę odwagę. Czy zawiódł oczekiwania? I tak i nie, w każdym razie „spisał się" dobrze, utrzymał swoją „klasę".

W „Wieży Babel" był Słonimski międzynarodowy, w „Murzynie warszawskim" przystąpił do życia konkretnego, ściśle określonego, — można wskazać domy i ludzi, z których brał modele. W sposobie chwytania życia Warszawki znać jednak przeszłość kabaretową autora, — raczej „typki" niż postacie, i każda ma parę kawałów popisowych, zaś dowcip ostry, ale trochę — marginesowy, nie dramatyczny, to znaczy, że najczęściej nie wynika z sytuacji, lecz jest doczepiony. I tak opowiada ktoś, że w jakiejś sprawie interwenjował telefonicznie: „dzwoniłem do dyrektora departamentu plutonowego Pifalla" — mamy zaraz uboczny szczutek z powodu niefachowej obsady urzędów. Takich dowcipnych rysów aktualnych jest pełno, — najwięcej z literatury. Opowiada np. subjekt księgarski, że napisał wiersz miłosny i posłał do „Krzyku Prawdy", ale tam w odpowiedziach od redakcji odpisano mu, żeby się zajmował opisywaniem rzeczy konkretnych, butów albo stołu. Publiczność premjerowa zrozumiała aluzję do znanego organu sanacyjnego, w którym redaktor działu literackiego tępi sentymentalną lirykę, — i pokwitowała dowcip oklaskami, ale czy inna publiczność zrozumie?

Narzuca się analogja z komedjami Winawera. Tamte są oryginalniejsze w założeniach i w dowcipie, ale w życiu scenicznem dość „cienkie", pomysł jeden wypiera drugi. U Słonimskiego fabuła rozrasta się należycie, ma dość czasu, aby się wyżyć, w II akcie nawet przestaje się posuwać naprzód, — w każdym razie żądana przez teoretyków dramatu „jednolitość zainteresowania" jest zachowana. To świadczy, że, bądź co bądź, w Słonimskim jest materjał na dramaturga i to nawet cięższego kalibru, mimo wtrętów lekkiej muzy kabaretowej, skrawków feljetonistycznych i pretensyj do głębokiego rezonerstwa à la Shaw.

Talent jego ma kilka warstw i odrazu powiem, którą uważam za najcenniejszą, — jest to jednak zarazem ta, w której pokazuje się także jego niedojrzałość. Słonimski chce być charakterystykiem. Główna postać tej sztuki Hertmański, księgarz i wydawca, żyd niby to zasymilowany, snob i kabotyn, jest studjum, które autor pieczołowicie przeprowadził do końca, środkami i powierzchownemi i także wybredniejszemi.

Słuchacze na przedstawieniu mówili, że bohater nie wiele więcej daje ponad „Pana Geldhaba" Fredry, a fabuła ponad „Lekkomyślną siostrę" Perzyńskiego. To jest słuszne. Gdy Hertmański mówi „poda się u nas szaraka z ziemniakami", albo „dosiądę dzianeta", albo „jestem jak Prometeusz na skale", albo „pozostanie po mnie ta siła fatalna", to jest to sposób charakteryzowania nie bardzo godny współczesnego wyrafinowanego poety. Gruby i najtańszy. Jeżeliby mi autor nawet wskazał prawdziwe wzory w życiu, to odpowiem mu, że podpatrzył powierzchownie, podpatrzył to, co już było z literatury znane. Lecz są rzeczy lepsze. Hertmański jest człowiekiem, do którego twarzy przyrosły różne maski — nie tragiczne, lecz humorystyczne — i te się obluźniają. W I akcie otrzymuje wiadomość, że odziedziczył duży spadek po krewnym amerykańskim, — ale krewny ten zrobił majątek na handlu dziewczętami. Sytuacja z „Lekkomyślnej siostry" i sposobność do łatwizny w „demaskowaniu" ludzi. Hertmański ma gest — odrzuca spadek, ale równocześnie bardzo się nim interesuje. Otóż niewiadomo, czy Hertmański jest więcej snobem czy Tartuffem, obłudnikiem, i jak sobie to autor myślał. Komedja byłaby na to, aby przez rzucenie bohatera w życie dramatyczne wyjaśnić gatunek jego charakteru, żeby błyszczał we wszystkich barwach. Czy to był jednak odruch szlachetny, który przez dłuższy czas utrzymuje się na wierzchu, czy łgarstwo i chęć popisu? Aby być charakterystyczną, powinna komedja na pewien czas przynajmniej wejść w fazę etyczną. Lecz autor dość szybko likwiduje ten właściwy dramat. Pojmuje swego bohatera pejoratywnie — jest to poprostu blagier, który nie może ukryć swej chciwości i geszefciarstwa. Już z końcem aktu I-go wiemy, że Hertmański spadek weźmie, będzie tylko walczył o pozory. W ten sposób wygasa życie dramatyczne, które już tlić zaczynało.

W II akcie mamy dalsze przejścia spadkowe Hertmańskiego, ale już czysto zewnętrzne. Jest dużo szczegółów, i humorystycznych i zbyt faktycznych, raczej powieściowych. Oczywiście każdy fakt ma swoją technikę życiową, z której można wysnuwać coraz to nowe sceny, ale chodzi o to, aby z życia wysnuwać ważność — na tem polega dramat. Sytuację Hertmańskiego w tym akcie możemy określić raczej prawniczo lub po kupiecku: próbuje skorzystać ze spadku zapomocą cesji, ale po tem, nie chcąc zbyt wiele tracić, odważa się na proces spadkowy. To jest stopniowanie, ale już w tym samym przekroju etycznym. Dłużyzny okupione są dobrą figurą „uczciwego" handlarza dziewczętami, Szwarcmana i jego żony: oboje Szwarcmanowie okazują się obojgu Hertmańskim mniej strasznymi niż sobie wyobrażali. To wszystko jest bardzo zręczne. I znakomicie z życia podchwycone jest, jak to Hertmańskiemu dla uspokojenia jego skrupułów wciąż perswadują, żeby mu się to lub owo zdawało np. „niech mu się zdaje, że on (Szwarcman) handluje skórami". Jest to sofisterja żydowska, znana zresztą z różnych „szmoncesów", — ale w takich miejscach dowcip Słonimskiego przestaje być marginesowym, i jest w najlepszy sposób komedjowym.

W akcie III proces jest przegrany. chciwość ukarana. I nie byłoby już ani skry życia dramatycznego, gdyby nie to, że autor zręczną woltą przerzuca się nagle na inny teren i wprowadza nowy pierwiastek: socjalno narodowy. Zgnębiony Hertmański powiada: coś się załamało we mnie! i zaczyna przypisywać swoją klęskę swemu asymilatorstwu, czy też z racji tej klęski kaja się i wyznaje, że żył dotąd życiem sztucznem: „Ja jestem smutny stary człowiek, który się załgał po uszy. Za dużo wymaga się od żydów. Kiedy jest patrjotą, zaraz musi być Berek Joselewicz. Ja już od 10 lat nie miałem śledzia w ustach, a tak lubię śledzia. Udawałem że nie kocham Niemców a lubię Poznańczyków" i t. d. Z bohatera „wyłazi" żyd, a z autora coś jakby sjonista. Znany jest wiersz Słonimskiego z jego „Podróży na wschód", w którym się skarży, że Polacy go nie lubią, choć pisze ich mową. Znane są jednak także „antysemickie" artykuły Słonimskiego w „Wiadomościach Literackich". Jest to „Besserwisser" na wszystkie strony.

Teraz wiemy, co znaczy tytuł komedji. Murzyn — to Hertmański w zaprzęgu kultury polskiej. Jeżeli Słonimski chciał pokazać taką tragedję, powinien był ją dać na tle innej fabuły i nieco innego środowiska. Autor czuł też, że jego wolta jest nielegalna, przeto uprzedził zarzut i każe jednej z osób powiedzieć: „Ależ ta cała afera (ze spadkiem) nie ma nic wspólnego ze sprawą żydowską, mogła się zdarzyć i w polskim domu". Tak jest, mimo tej ostrożności autora. Ostatecznie psychologicznie da się ta spowiedź wytłómaczyć — klęska wydobywa w nieszczęsnym księgarzu męty na wierzch i każe mu mówić to, co miał dawno na wątrobie. Ale jeżeli autor chciał naprawdę pokazać tragedję żyda załganego, to szkoda, że to zrobił przy tak niestosownej sposobności. Powinien jej poświęcić następną swoją komedję. W każdym razie osiągnął także pewną sensację polityczną. Jestem mocno ciekaw, jak ten wybuch udręczonej duszy żydowskiej ocenią pisma żydowskie? Zapewne nie uwierzą autorowi, w „Wieży Babel" okazał się zanadto kosmopolitą. A może przecież?... Pisma N. D. naprawią mu reputację. Powiedzą np., że choć „Nasz Przegląd" wymawia Słonimskiemu, że nie zaakcentował powrotu do żydowskiej świadomości narodowej jako jedynego wyjścia, — jednak ta idea polityczna tam jest, — i to tem bardziej jest, im lepiej jest ukryta i niedopowiedziana. Któreś pismo mówi nawet o żydowskim wallenrodyzmie Słonimskiego.

Może to i prawda, nie wnikam w polityczną duszę szanownego autora. Ja widzę głównie „besserwisserstwo" i wyskakiwanie ponad siebie.

Jeszcze słówko o tym okrzyku: „coś się we mnie załamało". Tak samo woła bohater Witkiewicza w jego komedji „Wścieklica". W jednym i drugim wypadku mamy do czynienia z grubym błędem w uwypukleniu dramatycznem. Załamanie się powinniśmy widzieć i odczuwać, my słuchacze, nie żeby bohater sam, lub raczej autor przez usta bohatera, dawał nam na to słowo honoru. Jeżeli taki Hertmański jest zbyt uświadomiony, w takim razie jest kim innym. Ale metoda Słonimskiego (i Witkiewicza) jest oczywiście popularniejsza, choć mniej wybredna. To samo dotyczy ostatniego monologu bohatera, jego skargi żywota,—jest to satyra na Hertmańskiego, włożona jemu samemu w usta.

Zresztą debiut komedjowy bardzo udały. Niejeden komedjopisarz już znany mógłby mu pozazdrościć.

Główną rolę grał p. Stanisławski, inteligentnie i z umiarkowaniem, może zanadto wygodnem. Błędów autora nie ukrył, ale i nie przesadził. Mojem zdaniem był zanadto geldhabowski, dobroduszny, — trochę nerwowego napięcia by się przydało, które potem pęka. Sylwetki dobre odegrali pp. Czaplińska, Staszewski, Grabowski, — ostatni w roli dyplomaty homoseksualisty z M. S. Z. Dosyć mdło grał p. Maszyński, rezoner autora „cichy kameralny żydek". I ten również bardziej sam siebie charakteryzuje niż żeby to czynił sam autor. Zdaje mi się, że „cichość" mogłaby jednak pójść w parze z pewną inteligentną nahalnością w wygłaszaniu paradoksów, tak że i ta shawowska część sztuki zostałaby zindywidualizowana i zresztą niejako zharmonizowana.

Publiczność bawiła się dobrze, po drugim akcie wywołała autora kilka razy.

Karol Irzykowski.

KRONIKA POLITYCZNA

Z RZĄDU.

Wczoraj przed południem p. Premjer Bartel przyjął posła austrjackiego p. **Posta.** W południe — delegację zespołu orkiestry opery warszawskiej, której wręczył złoty krzyż zasługi, nadany zespołowi tej orkiestry. Następnie p. Premjer przyjął gen. **Góreckiego,** później zaś konferował z Min. Skarbu, p. **Czechowiczem.** O godz. 4 i pół po południu Premjer przyjął Ministra Spraw Zagranicznych Węgier, p. **Walke** i posła Królestwa Węgier, p. **Belitska.** P. Minister Walke udekorował Premjera wielką wstęgą węgierskiego Orderu Zasługi. Następnie odbył konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych gen. **Składkowskim.** O godz. 5-ej pod przewodnictwem p. Premjera rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. O godz. 8 i pół p. Premjer wziął udział w obiedzie wydanym przez posła węgierskiego na cześć p. Ministra **Walko.**

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Wojewoda krakowski, p. Adam **Darowski** przeniesiony został w stan nieczynny. Stanowisko jego ma objąć wojewoda tarnopolski pułk. **Kwaśniewski,** na którego miejsce ma przyjść p. **Moszyński,** dotychczasowy starosta z Równego.

INSPEKCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Min. Spraw Wewnętrznych, generał Składkowski udaje się dzisiaj na kilkudniową inspekcję na teren województwa śląskiego.

POLSKO - ŁOTEWSKIE PERTRAKTACJE HANDLOWE.

Dla omówienia z Min. Przemysłu i Handlu szeregu spraw technicznych, dotyczących traktatu handlowego polsko - łotewskiego, przybył do Warszawy dyrektor wydziału wschodniego łotewskiego M. S. Z. p. Munters.

REGULAMIN PAŃSTWOWEJ RADY ROZBUDOWY MIAST.

Nowoopracowany regulamin Państwowej Rady rozbudowy miast przewiduje, że posiedzenia Rady odbywać się będą co półroku. Zwoływać Radę rozbudowy będzie p. Minister Skarbu. (PID.).

AKADEMJA DLA UCZCZENIA ZJEDNOCZENIA RUMUNJI

Dzisiejsze akademja w sali ratuszowej dla uczczenia 10-lecia zjednoczenia Rumunji rozpocznie się przemówieniem redaktora Zdzisława **Dębickiego,** prezesa Komitetu Organizacyjnego, poczem zabierze głos Marszałek senatu Juljan Szymański oraz poseł pełnomocny i minister nadzwyczajny rumuński w Warszawie p. Karol **Davila.** Po przemówieniach zostaną odśpiewane przez chór studencki hymny narodowe rumuński i polski, w części zaś drugiej akademji wystąpi słynny bas opery bukareszteńskiej p. Jerzy **Folesco,** który odśpiewa kilka ludowych pieśni rumuńskich. Akademję zakończy rapsodja rumuńska Jerzego Enesco, największego ze współczesnych muzyków rumuńskich, odegrana przez orkiestrę symfoniczną Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją p. Kazimierza **Wiłkomirskiego.**

DZIENNIKARZE POLSCY Z AMERYKI

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich i Klub Sprawozdawców Parlamentarnych podejmował wczoraj czarną kawą przedstawicieli wychodźtwa polskiego w Ameryce pp. cenzora związku narodowego polskiego **Sypniewskiego** oraz wydawcę „Wiadomości Codziennych“ w Cleveland **Kurdziela** tudzież wydawcę „Dziennika dla Wszystkich“. Al. **Ruszkiewicza** w Bufalo. Po przywitaniu gości przez p. **Giełżyńskiego,** cenzor **Sypniewski** scharakteryzował stosunki wśród wychodźctwa w Stanach Zjednoczonych, a p. Kurdziel warunki pracy dzienikarskiej w prasie polsko - amerykańskiej, za co podziękował gościom p. **Wierzyński.** W końcu redaktor „Wychodźcy“ p. **Pankiewicz** mówił o współdziałaniu pomiędzy emigracją, a krajem.

ROKOWANIA EMIGRACYJNE Z FRANCJĄ

Zapowiedziane na dzień 9-go b. m. rokowania emigracyjne polsko - francuskie zostały odroczone na dzień 17 b. m. Na rokowania te wyjedzie do Paryża specjalna delegacja złożona z przedstawicieli Urzędu emigracyjnego i M. S. Z. (PID.).

WOBEC RZECZYWISTOSCI

(Z POWODU ARTYKUŁU TOW. BRONISŁAWA ZIEMIĘCKIEMU)

Dzisiaj zabiera głos w *„Robotniku“* tow. Zygmunt *Zaremba,* który omawia niektóre tezy artykułu z przed dwuch dni tow. Br. *Ziemięckiego.* Ze swej strony zauważymy, że różnica zdań pomiędzy naszymi dwoma wybitnymi towarzyszami *dotyczy nie stanowiska Partji,* ale oceny charakteru rządów „pomajowych“ w ich konsekwencjach logicznych i skutkach. Z samej wymiany myśli jesteśmy szczerze radzi. *Red.*

Kiedy na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej przed Kongresem *Jaworowski* usiłował tworzyć „nadbudówkę“ ideową dla swych *planów rozłamowych* w postaci osławionego „pionowego“ podziału społeczeństwa, wówczas wręcz stwierdziłem, że ideowej polemiki z nim nie przyjmę, bo to, co on głosi jest manewrem i próbą tworzenia ideowych rozdźwięków tam gdzie stoi tylko proste pytanie: *czy ma być zachowana i szanowana karność partyjna i samodzielność jej polityki?*

Natomiast w tymże przemówieniu podkreśliłem, iż różnice zdań, które w Partji istnieją i są wyrazem jej masowości i panowania zasady *swobody myślenia,* dyskusji wymagają, ale prowadzić ją można i trzeba np. z towarzyszem *Ziemięckim,* który wyraża pewne odcienie poglądów na kwestje taktyczne — ale nigdy z *Jaworowskim,* który nie wyraża absolutnie żadnej wartości myślowej.

To też, gdy dziś czytam artykuł tow. *Ziemięckiego,* odczuwam prawdziwą radość. Jest on bowiem nie tylko wyznaniem wierności dla Partji ze strony człowieka, do którego żywię szacunek i przyjaźń — ale co ważniejsze, jest on jeszcze jednym silnym potwierdzeniem faktu, iż Partja nie została pozbawiona przez secesję *Jaworowskiego,* swego charakteru *Partji masowej,* która nie chce i nie może zamykać się w ramach dogmatyzmu politycznego, która musi mieścić w swym łonie wszystkie odcienie socjalistycznej oceny rzeczywistości. — A to jest warunkiem szerokiego zasiągu wpływów Partji robotniczej, to jest warunkiem spełnienia przez P. P. S. jej roli w obecnym okresie historycznym.

Tak jest, istnieje w Partji różnica zdań w ocenie taktyki partyjnej. Istnieje i istnieć musi. **Tych różnic możemy się nie bać, gdy panuje w szeregach Partji** ***karność działania i samodzielność w pobieraniu decyzji.*** **Każdy kierunek ma prawo szukania sobie zwolenników. I w tych ramach** dyskusja jest przejawem zdrowia Partji.

Tow. *Ziemięcki* sformułował swój punkt widzenia. *Chodzi o ocenę rządów pomajowych.* Stanowisko tow. *Ziemięckiego* sprowadza się do czterech głównych tez. 1. *Partja wobec polityki pokojowej Rządu, musiała tę dziedzinę wyeliminować z objektów swej opozycji;* 2. *Rządy pomajowe nie są reprezentantami jednostronnych interesów klasowych posiadaczy, lecz szukają linji kompromisowej;* 3. *Faszyzm nie jest metą, do której zmierza Rząd.* 4. (zgodnie z rezolucją Kongresu) *skrępowanie demokracji utrudnia warstwom ludowym wpływanie na kierunek polityki Rządu, czyni natomiast łatwiejszym nacisk klas posiadających*

Ostatnia z uszeregowanych tu tez tow. *Ziemięckiego* jest oficjalnym wyrazem opinji partyjnej. Określa ona wspólną nam wszystkim politykę bieżącą Partji. Z tego też punktu wspólnego spróbuję ocenić zjawiska, wchodzące w zakres trzech poprzednich tez, z któremi się nie zgadzam.

Polityka zagraniczna. Ograniczenie działania demokracji ze wszystkiemi swojemi skutkami odbiło się bardzo jaskrawo i w tej dziedzinie. *Pokojowość* polityki zagranicznej nie określa się tylko bezpośrednim stosunkiem do tego czy innego aktualnego zagadnienia. Gwarancje pokojowości istnieją tylko tam, gdzie demokracja ma najbardziej dokładny i stały wgląd w politykę zagraniczną. Stąd hasło jawnej dyplomacji. W polityce rządów pomajowych polityka zagraniczna została otoczona zupełnym mrokiem. Wywiad lipcowy *Piłsudskiego* postawił nawet pytajnik nad samym organem wykonawczym tej polityki. Linja naszej polityki zagranicznej jest pozostawiona domysłom w rodzaju tych, jakie sformułował *„Głos Prawdy“* w związku z objęciem placówki dyplomatycznej na Węgrzech przez pułkownika *Matuszewskiego.* Czyż więc istotnie polityka zagraniczna rządów pomajowych nie pozostawia nic do życzenia i metody te mogą być wyłączone z objektów naszej opozycji?

Klasowa ocena rządów pomajowych. Zgadzamy się z tow. Ziemięckim na założenie, iż metoda skrępowania przez Rząd demokratycznego działania ułatwia klasom posiadającym oddziaływanie na politykę państwową. Zgadzamy się więc, że Rząd wzmocnił wpływy klas posiadających w Państwie. To jedno wystarczałoby dla stwierdzenia klasowej, wielko kapitalistycznej i obszarniczej fizjonomji rządów pomajowych. Ale przybywa do tego fakt konsekwentnego przeprowadzenia w życie polityki zbożowej ministra *Niezabytowskiego.* Efektem jej jest znaczne podniesienie cen zboża i artykułów spożywczych. Jednostronność klasowa interesu obszarniczego występuje tu z całą jaskrawością. Obok postawić też musimy fakt przyjęcia przez Rząd takich warunków pożyczki stabilizacyjnej, które, nie mając żadnego istotnego znaczenia dla wierzycieli amerykańskich, oddają Bank Polski pod wyłączne wpływy prywatnego kapitału i obdarowują przemysłowców i bankierów miljonami złotych z funduszów publicznych (sprawę oddania „zysku“ z przeliczenia na kapitał rezerwowy B. P.) Nie mówiąc już o stałym stronniczem interwenjowaniu w konfliktach pracy z kapitałem — czyż nie dosyć tego dla stwierdzenia, iż Rząd reprezentuje jednostronne interesy kapitalistów?

— **Ale przecież Rząd zrobił także coś nie coś w dziedzinie prawodawstwa pracy! Temu** ***nikt nie przeczy,*** ale przecież „kajzerowski“ rząd niemiecki w okresie największej walki z ruchem robotniczym zapoczątkował szereg ustaw socjalnych. Czyż wyprowadzimy z tego wniosek, że Wilhelm i Bismark usiłowali odnaleść linję kompromisową?!

Takiego wniosku nie wyprowadzimy, tylko stwierdzamy, iż te ustępstwa klasie robotniczej dawał Rząd niemiecki pod przymusem rodzącego się ruchu robotniczego. A u nas szczęśliwie ruch robotniczy wyszedł już dawno z powijaków.

I śmiem twierdzić, iż żaden Rząd kapitalistyczny nie może się dziś obyć bez tworzenia pozorów przychylności wobec klasy robotniczej. To wynik zdobytego przez proletarjat znaczenia w życiu publicznym, wynik walki klasowej, którą on prowadzi, a nie owoc dobroci i łaskawości tego czy innego Rządu.

Dzieje obietnic w sprawie ubezpieczenia na starość i drobny a jaskrawy przykład sabotowania ustawy o czynszownikach — to też charakterystyczne światełka oświetlające istotne położenie.

Meta, do której zmierza Rząd. Wraz z tą kwestją wkraczam w dziedzinę przewidywań. Ale daleko nie pójdę. Chodzi mi tylko o logiczne wnioski z naszej wspólnej z towarzyszem *Ziemięckim* tezy. Tow. *Ziemięcki* sam stwierdza, jak fatalne skutki przynosi ograniczenie przez rządy *Piłsudskiego* kontroli rządzenia i wpływów na rządy ze strony przedstawicieli społeczeństwa. Rozpanoszenie biurokracji i różnych kacyków jest koniecznym następstwem ograniczenia demokracji. Ale tym nie wyczerpują się skutki tych rządów.

Klasy posiadające, które zdobyły wpływ na Państwo większy, niż mogłaby im zapewnić demokracja, widząc w postępach Socjalizmu i ruchu ludowego zapowiedź coraz dotkliwszego kurczenia się roli posiadaczy w Państwie z natury rzeczy musi myśleć o niewypuszczeniu z ręki tych atutów jakie im dały rządy *Piłsudskiego.* To samo biurokracja, która według trafnego określenia tow *Pragiera* stała się setką tysięcy nietykalności, piastujących splendor wzmocnionej władzy wykonawczej. Ta biurokracja też obwarowuje się na zdobytych placówkach. W akcję tę usiłuje się wciągnąć i inne jeszcze czynniki, którym przywodzą „pułkownicy“.

Te elementy, wrogie demokracji, rozkwitły w cieniu rządów pomajowych, podsycane moralnie i materjalnie przez te rządy.

Obserwując to, na boku zostawiam sprawę intencji Rządu, nie mogę jednak nie dostrzegać konsekwencji Obóz wrogów demokracji zdobył siły dzięki w dużej mierze polityce skrępowania demokracji przez rządy *Piłsudskiego.* Czego chce *Piłsudski.* — nie wiem. *Objektywne* skutki jego polityki prowadzą do wzmocnienia pozycji tych, którzy niedwuznacznie są wrogami demokracji. A że dziś faszyzm i demokracja stanowią treść antagonizmów politycznych obecnej doby, to już jest konsekwencją epoki.

Obozem, który może i musi przełamać plany zamachów na demokrację, a więc na prawa ludu jest w pierwszym rzędzie *Socjalizm.* Jesteśmy my, P. P. S. — Wiedzą o tem nasi przeciwnicy. Dlatego też, gdy tow. *Ziemięcki* zadowala się stwierdzeniem, iż nie polityczne przyczyny odegrały decydującą rolę w rozłamie *Jaworowskiego,* nie mogę się ograniczyć do tego twierdzenia i, widząc nici prowadzące do „pułkownikowskiej“ grupy najczynniejszych wrogów demokracji, wyrażam swe najgłębsze przekonanie, iż „rozłam“ ten był świadomym etapem na drodze do mety, która jest *konsekwencją objektywną* rządów pomajowych, a której imię popularne — *faszyzm,* a jeśli chodzi o względy objektywizmu, gdyż zjawiska nigdy się nie powtarzają w tej samej postaci i innym jest faszyzm włoski a innym „faszyzm“ hiszpański, — więc też metę tą nazwijmy — *zniesienie demokracji.*

Jest ona konsekwencją rozbudzenia, wzmocnienia i zorganizowania przez rządy pomajowe lub pod ich osłoną żywiołów wrogich demokracji.

Ale czas, dzielący nas od przewrotu majowego nie był okresem straconym dla mobilizacji obrońców praw ludowych. Dzięki stanowczej opozycyjnej postawie Partji, *przyśpieszony został proces uświadomienia istoty sprawy w masach.* Pokonane zostały tysiączne złudzenia. Próba wstrzymania Partji na drodze walki nie osiągnęła skutków. *Polska Partja Socjalistyczna* pozostała niezależną, samodzielną siłą, stojącą na straży interesów klasy robotniczej.

A wymiana zdań z towarzyszem *Ziemięckim,* przyczyniając się do wyświetlenia sytuacji z różnych możliwych punktów widzenia, nie osłabia naszej siły wewnętrznej, lecz potęguje świadomość ten najsilniejszy oręż walki robotniczej.

Zygmunt Zaremba.

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE

Min. Pracy i Op. Społ. wykańcza obecnie szereg projektów ustaw i przepisów do ustaw już wydanych. W najbliższych dniach przesłany zostanie na Radę Ministrów projekt ustawy o opiece nad macierzyństwem i małoletnimi. Jeszcze w bieżącym miesiącu wydane zostaną przepisy o organizacji wojewódzkich zakładów opiekuńczych. W myśl tych przepisów organizowane będą w ośrodkach rolnych wzorowe zakłady dla wychowywania dzieci. Wydane zostaną również przepisy normujące prawne stanowisko opiekuna społecznego. (PID.).

„Dni Przeciwgruźlicze“

Onegdaj rozpoczęły się „Dni Przeciwgruźlicze“, nad któremi objął protektorat p. Prezydent Rzeczypospolitej, prezes honorowy Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Akcja „Dni Przeciwgruźliczych“ trwać będzie do dnia 10 stycznia 1929 r.

PRZEGLĄD PRASY

Z obrad sejmowych. — Projekt p. Hołówki. — Złote myśli „Głosu Prawdy“.

Jak było do przewidzenia, skreślenie przez większość komisji budżetowej Sejmu szeregu pozycji budżetu Min. Spraw Wewn. rozpętało burzę w prasie sanacyjnej, wedle której rozprawa budżetowa ma być seminarjum dyskusyjnem, ale nie działalnością polityczną. **„Przegląd Wieczorny“** pomstuje najgłośniej i najbrutalniej. Twierdzi on, że społeczeństwo przyjęło uchwałę komisji z całkowitym spokojem, z czego wnioskuje, że społeczeństwo jest po stronie min. Składkowskiego. A cóż społeczeństwo miało zrobić? Przypuścić szturm na Min. Spr. Wewn.?

Ale — jak słusznie stwierdza **„Naprzód“** — Sejm może całkiem spokojnie zdać się na sąd opinji publicznej, wykazał bowiem maximum dobrej woli, zadowalając się obietnicami p. Bartla, dotychczas niespełnionemi. Odrzucając zaś szereg pozycji budżetowych, komisja spełniła przysługujące jej prawo, którego nie wolno Sejmowi kwestjonować bez względu na to jak zapatrywać się merytorycznie na same skreślone pozycje.

Tymczasem prasa sanacyjna tej elementarnej rzeczy nie uznaje. Kompromituje się ona jeszcze (**„Głos Prawdy“** i **„Dwugroszówka“**) w dodatku przez to, że wytyka komisji budżetowej brak odwagi, wyrażającej się jakoby w tem, że zamiast wyrazić min. Składkowskiemu votum nieufności, komisja skreśla różne pozycje budżetowe. Zapominają te pisma, że min. Składkowski oświadczył jeszcze na wiosnę, że żadne votum nieufności nie zmusi go do ustąpienia, gdyż uważa siebie za męża zaufania marsz. Piłsudskiego a nie Sejmu.

„Nasz Przegląd“ polemizuje z art. p. Hołówki w „Drodze“ na temat zmian ustrojowych. P. Hołówko uchodzi w oczach własnych nadal za socjalistę i jako „socjalista“ proponuje Polsce dożywotniego Prezydenta, któryby nadomiar miał prawo odrzucać uchwały sejmowe, np. votum nieufności do ministrów. Oryginalny „socjalizm“, możliwy tylko w Polsce „pomajowej“ z jej przewróconemi do góry nogami pojęciami o najprymitywniejszych rzeczach.

„Przedświt“, też organ „socjalistycznyy“ z pod ciemnej gwiazdy, przyznaje się nareszcie, że to były O. K. R. warszawski dokonał „rozłamu“. „Czyn jego (O. K. R.) wyszedł poza ramy złamania dyscypliny partyjnej. Wystąpiły bowiem sprawy ważniejsze, niż nawet jedność partji, gdyż wystąpiła sprawa ratowania charakteru polskiego socjalizmu“.

To „ratowanie charakteru polskiego socjalizmu“ jest wierutną bajką, ale złamanie dyscypliny jest prawdą.

„Głos Prawdy“ drukuje w odcinku rozważania na temat położenia dzieci w Polsce. Uwagi nazogół słuszne i na czasie. Ale są tam rodzynki myślowe w rodzaju: „Płodność Polaków ma sławę światową“, lub żądanie, by kawaler płacił za przejazd koleją więcej, niż ojciec liczniejszej rodziny.

Autor tych artykułów ma widać conajmniej bardzo „płodne“ intencje gwoli powiększenia sławy światowej Polaków. **B.**

LIST DO REDAKCJI

Wobec ukazania się w *„Kurjerze Warszawskim“* wzmianki, w której mylnie podano, jakobym był członkiem prezydjum wiecu akademickiego w sprawie rzekomych prześladowań katolików w *Meksyku,* uprzejmie proszę o stwierdzenie następujących faktów. 1) Na wiecu wprawdzie byłem, lecz nie wchodziłem w skład jego prezydjum; 2) nie solidaryzuję się z treścią uchwalonej przez uczestników wiecu rezolucji; 3) gdy chciałem przemawiać przeciwko rezolucji i złożyć oświadczenie, że wiecu za ogólno-akademicki nie uznaje, prezydjum, w skład którego rzekomo wchodziłem, *nie udzieliło mi głosu;* 4) gdybym nawet był członkiem prezydjum, natychmiast bym z niego ustąpił z chwilą, gdy przewodniczący odebrał głos kol. *Ad. Obarskiemu,* który nie zgadzał się z treścią przemówień organizatorów wiecu.

Eugenjusz Geblewicz.

Biała 4 m. 4.

Warszawa, 28 listopada 1928 r.

POKWITOWANIA

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszym kwituje z następujących ofiar:

J. Sokołowska z polecenia senatora Kopcińskiego — 40 zł., Klub posłów P. P. S. skł. za XI — 365 zł., Z. Gazowni na listę 269 i 272 — 228,90 zł.; tow. Nowicka zebr. na listę Nr. 304 — 40 zł.; Z. Tytuniowy skł. za X — 30 zł.; C. K. W. W. P. P. S. skł. za X i XI — 15,72 zł.; I Oddz. Str. Ogn. skł. za XI — 49,30 zł.; III Oddz. Str. Ogn. skł. za XI — 33,10 zł.; V Oddz. Str. Ogn. skł. za XI — 34 zł.; Regina Lanerowa na gwiazdkę — 25 zł.; Z. Tramwajarzy skł. na listy czł. 517 — 27,30 zł.

PRZEPISY DLA SZKOŁ DRAMATYCZNYCH

Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. przystępuje w najbliższym czasie do unormowania sprawy szkolnictwa dramatycznego w Polsce. Wydane zostaną specjalne przepisy określające program nauki w szkołach teatralnych, kwalifikacje profesorów i czas trwania studjów. Przepisami temi objęta zostanie również klasa dramatyczna konserwatorjum warszawskiego. (PID.).

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Zarząd K. M. K. A. zawiadamia, że dziś (2 grudnia — w niedzielę) o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w sali Z. Z. K., Czerw. Krzyża 20 specjalne przedstawienie dla dzieci według załączonego programu.

Bilety w cenie od 30 gr. do 2 zł. od osoby; dla grup szkolnych można wcześniej zamawiać bilety po 50 gr. w biurze K. M. K. A., Chmielna 49 tel. 73-42. Następne przedstawienie dla dzieci odbędą się dn. 8, 9 i 16.XII o godz. 12-ej w południe. Bilety do nabycia w biurze K. M. K. A.

ŻYCIE — TO ŻEGLUGA

W wątłej łódce, licho zaopatrzeni, bez mapy i busoli, wybraliśmy się w podróż po burzliwym oceanie życia.

Dzień wyjazdu był piękny, pogodny, byliśmy młodzi, odważni, pełni dobrych nadziei..

Zmagamy się dość zwycięsko z piętrzącemi się falami, walczymy z burzami, zręcznie wymijamy ostre rafy, o które w każdej chwili nasza wątła łupina rozbić się może.

Płyniemy w Nieznane Jutro... Na żadnej mapie niema naszego portu... Chyba u Boga... A wiemy, że przecież po tej długiej i mozolnej żegludze — czeka nas milcząca, wieczna przystań, choć niema jej na żadnej mapie świata...

A ilu z nas tonie, chociaż tylko co wyruszyli w drogę!

Tak, życie — to żeglowanie po burzliwem morzu, to walka z przeciwnościami, to omijanie wirów, a także i częste, nagłe katastrofy.

To też na tę podróż wyekwipować się trzeba jaknajlepiej, zabezpieczyć na wszelki wypadek, zaopatrzyć się w pasy ratunkowe... Przejdźmy od tych porównań do życia.

Tylko ten daje sobie radę w życiowych zapasach i tylko ten szczęśliwie ląduje, kto jest na wszystkie ataki zmiennego losu przygotowany, uzbrojony, kto się przeciwnościom oprze, złą chwilę przetrzyma, aby iść dalej, a na stare lata znaleźć ów ląd nieznany i tam w cichym porcie odpocząć po trudach.

A wszystkie te przygotowania, uzbrojenia i pasy ratunkowe w tłumaczeniu na język praktyczny — to zabezpieczenie starości przez *Ubezpieczenie życiowe P. K. O.* Tylko ono jedno gwarantuje szczęśliwe wylądowanie w porcie, tylko ono jedno zapewnić może dom i schron na stare lata.

Praca i zabiegi całego życia, wszystkie wysiłki, gromadzenie zasobów na czarną godzinę — tylko w tych dwóch streszczają się wyrazach, jako jedynym, niezawodnym rezultacie —

Ubezpieczenie życiowe P. K. O.

Jeżeli dotychczas nie pomyśleliście o tem, to zawróćcie raczej z błędnej drogi, która nie wiedzie do żadnej przystani i gdzie na końcu nic Was nie czeka...

Niezwłocznie przyślijcie do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie — swoje nazwisko, wiek i adres — a jeszcze zdążycie dowiedzieć się co i jak trzeba zrobić, aby zabezpieczyć byt własny i rodziny.

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE KOMISJI REORGANIZACYJNEJ CENTRALNEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO PPS.

Posiedzenie Komisji Reorganizacyjnej Centralnego Wydziału Samorządowego odbędzie się w piątek, 7 b. m., o godz. 12 w poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Śródmiejska. W poniedziałek dn. 3 grudnia w lokalu Warecka 7, o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. Dyżury w lokalu dzielnicy, ul. Przemyska 18; w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.

Sekretarjat Koła P. P. S. Miejskich czynny codziennie od 6-ej do 8-ej w lokalu Warecka 7 Dzielnica Śródmiejska.

Wzywa się wszystkich towarzyszy do rejestrowania.

Dzielnia Nowe Bródno. W niedzielę 2 b. m o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie ogólne członków dzielnicy w lokalu własnym przy ul. Żytomierskiej 9 róg Białołęckiej. Towarzysze stawcie się licznie.

Dzielnica „Powiśle'. W poniedziałek, 3 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy (dom Z. Z. K.) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Koło P. P. S. Miejskich. We wtorek dn. 4 grudnia o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie Koła. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Koła konieczna.

Dzielnica Mokotów. Koło P. P. S. „Awiata" we wtorek dn. 4 grudnia o godz. 4.30 po poł. w lokalu dzielnicy Mokotów, Chocimska 23, odbędzie się zebranie Koła fabryki „Awiata". Towarzysze stawcie się licznie!

MŁODZIEŻ

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA — PODMIEJSKA.

Zebrania Organizacyjne odbędą się: W niedzielę dnia 2-go grudnia r. b. **Zakroczym** — ref. tow. **Nowicki. Pomiechówek** — ref. tow. **Nowicki. Mińsk - Mazowiecki** — Zebranie członków Organizacyj Młodzieży ze Stanisławowa, Kałuszyna i Mińska - Mazowieckiego — ref. tow. Obarski.

Sekretarjat okręgowy czynny we wtorki i piątki w lokalu przy ul. **Długiej Nr. 19 I p.**

Z. N. M. S.

Walne zebranie P. Ak. Koła Przyjaciół Ligi Narodów odbędzie się w niedzielę dn. 2 grudnia o g. 9 m. 30 w lokalu Koła (Jasna 19). Zarząd Środ. Warsz. Z. N. M. S. wzywa wszystkich towarzyszów członków Koła do podjęcia legitymacyj, upoważniających do uczestniczenia na zebraniu.

Organizacja Młodzieży T. U. R. Okręg Warszawa Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w czwartek 6 b. m. o g. 6.30 pp. w lokalu przy ul. Długiej 19 1 p. Obecność przedstawicieli Pruszkowa, N. Dworu, Mińska Mazow., Żyrardowa, Włoch i Tłuszcza obowiązkowa.

Okręgowy Zarząd T. U. R. (Długa 19). Sekretarjat czynny we wtorki i piątki od godz. 5 — 7 wiecz.

Koło „Mokotów" w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej Nr. 23 **tow. St. Stefanowski** wygłosi odczyt o **Feliksie Perlu.**

Zarz. Środ. Warsz. Z. N. M. S. wzywa wszystkich towarzyszów, członków P. Ak. Koła Przyjaciół Ligi Narodów do stawienia się na zebraniu Koła w dniu dzisiejszym o godz. 9 m. 30 (Jasna 19).

RUCH ZAWODOWY

W niedzielę, 2 grudnia.

„Baczność praktykanci i młodociani rob. Centralnych Warsztatów Samochodowych (C. W. S.). Jutro o godzinie 11-ej rano **odbędzie się ogólne zebranie młodzieży metalowej C. W. S.** Na porządku dziennym **sprawy b. ważne.** Stawcie się licznie. Zebranie odbędzie się w lokalu Zw. Met. Leszno 53".

BACZNOŚĆ SPAWACZE!

Jutro o godzinie 10-ej rano w sali Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce — Leszno 53 — odbędzie się Walne Zebranie Spawaczy metali, w sprawach warunków pracy i płacy.

Towarzysze stawcie się licznie!

„Baczność Koło mandolinistów przy Sekcji młodzieży metalowej Leszno 53. Lekcje w niedziele od 12 — 2 p. p. i w środy od 7 — 9. Zapisy przyjmuje się nadal".

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Cmentarz komunalny dla bezwyznaniowych

ŁÓDŹ.

(d.). Magistrat postanowił przystąpić do założenia cmentarza komunalnego dla członków gmin wyznaniowych, nie posiadających własnych cmentarzy i dla bezwyznaniowych.

Udział Łodzi w spółce „Lot"

ŁÓDŹ.

(d.). Magistrat postanowił przystąpić do spółki w przedsiębiorstwie lotniczem pod nazwą „Lot", które, z dniem 1 stycznia 1929 r. obejmuje eksploatację linji lotniczych w Polsce. Kapitał zakładowy tej spółki wynosi 8 miljonów złotych w 100 udziałach po 80.000 zł. Z tego 60 udziałów posiadać będzie Państwo, reszta udziałów rozdzielona będzie między większe miasta i związki komunalne. Łódź zakupi 3 udziały tej spółki za sumę 240.000 zł.

Kolonja na Polesiu Konstantynowskiem

ŁÓDŹ.

(d.). W dniu wczorajszym na Polesiu Konstantynowskiem ukończone zostały mury zewnętrzne 20 trzypiętrowych domów kolonji robotniczej.

Strajk w tartakach kresowych

PIŃSK.

W Pińsku robotnicy tartaków od 2-ch tygodni strajkują na skutek zarwania im zarobków. W mies. październiku właściciele tartaków obniżyli zarobki robotników wszystkich kategorji od 70 do 1.25 gr. dziennie. Jest rzeczą niebywałą zmniejszenie zarobków w okresie, gdy drożyzna wzrasta i kiedy nędza robotników rośnie, zwłaszcza wobec zimy.

Ingerencja Inspektora Pracy w Pińsku pozostawia dużo do życzenia. Pan Inspektor nie tylko że prowadzi pertraktacje w sposób nieumiejętny, lecz oskarża robotników wobec władz administracyjnych o bunt.

Zwrócił się p. Inspektor do Starostwa w Pińsku z tem by strajk robotników w Pińsku uważać nie za akcję ekonomiczną lecz za bunt i apelował do Starostwa ażeby z robotnikami postępowano jak buntownikami.

Zapytujemy, czy podobne postępowanie jest dopuszczalne, oraz czy Główny Inspektor Pracy z powyższego wyciągnie konsekwencje.

Zachowanie się Inspektora Pracy w Pińsku wśród strajkujących wywołało ogólne wzburzenie.

„Niezatwierdzenie" dwukrotnie wybranego wójta

RYKI.

W miasteczku Rykach 19 września został wybrany wójtem olbrzymią większością głosów tow. M. Osiński, miejscowy nauczyciel, przewodn. Komitetu P. P. S. Wybór ten podziałał na ryckie kołtuństwo jak kij w mrowisku. Najbardziej przeraził się wynikiem wyborów miejscowy ksiądz i pisarz gminny. To też zaczęto czemprędzej pisać protest, mówiąc, że tow. Osiński **jest niereligijny,** może wprowadzić śluby cywilne, a ponoć i żydzi na niego głosowali i że żadną miarą nie może być wójtem. Starosta Pirożek, idąc na rękę endecji, dał posłuch tym zarzutom i wybory unieważnił, wyznaczywszy drugie wybory na 31 **października.**

Kołtuństwo zaczęło przygotowania do drugich wyborów, a więc usłyszano z ambony odpowiednie kazanie, sprowadzono z Garwolina do Ryk zdemobilizowanego porucznika z bezpartyjnej partji „Bebe", który wspólnie z Madzińskim, kierownikiem poczty urządzali zebrania przedwyborcze w lokalu Urzędu pocztowego (Madziński widocznie jeszcze nie wie, jakim celom winien służyć lokal Urzędu pocztowego, skoro nim dysponuje jak własną garderobą). Na zebraniu, rzecz prosta, nie szczędzono przynęty i strachów.

Ale te sztuczki nie wiele pomogły, bo tow. Osiński po raz wtóry otrzymał największą ilość głosów (z górą 300), kiedy Madziński niespełna 20, a sławny u nas dziedzic z Rososzy aż... 2 głosy. Starosta znów tow. Osińskiego jako wójta nie zatwierdził, zlekceważywszy w ten sposób wolę wyborców i ducha ustawy.

Ciekawi jesteśmy, co na to powie p. wojewoda?

Napad na konduktora w pociągu

BIAŁYSTOK.

W czasie kontroli biletów pociągu Nr. 244, kursującym na szlaku Teodorowicze — Kuźnica, o godz. 6-ej m. 30 rano, na łącznikach między wagonami nieznany osobnik, zderzywszy się z konduktorem Józefem Odaszko, uderzył go nożem, przebijając mu torbę i ubranie. Następnie złoczyńca usiłował zrzucić konduktora z pociągu w czasie biegu. Odaszce udało się jednak zatrzymać się na buforach wagonu. Wówczas napastnik zeskoczył z pędzącego pociągu i zbiegł. Dochodzenie w sprawie tego tajemniczego napadu w toku.

Proces komunistyczny

SOSNOWIEC.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stawało wczoraj 11 ludzi, oskarżonych o organizowanie Komunistycznej Partji Polski na terenie Zagłębia, szczególniej w okresie ostatnich wyborów sejmowych. Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Po przesłuchaniu świadków, w liczbie około 30, sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych na karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat. (A. W.).

Tragiczny zgon górnika w kopalni

SOSNOWIEC.

Na kopalni „Flora" w Gołonogu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. 50-letni górnik Kożuch, w czasie wydobywania węgla w szybie „Albrechta" został przysypany zwałami węgla, skutkiem czego zmarł.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NIEPOKOJE W ARABJI.

Z Jerozolimy donoszą, że krążą tam pogłoski, jakoby kilka plemion arabskich zbuntowało się przeciwko królowi Ibn Saudowi, władcy Hedżasu i Neidu. W związku z powyższem byli królowie Hussein i Ali mieli podjąć kroki celem odzyskania władzy. Mieli oni wydelegować szereg emisarjuszy do Hedżasu polecając im wywołanie rokoszu, skierowanego przeciwko obecnemu rządowi. Wedle pogłosek, emisarjusze Husseina i Alego mają się obecnie znajdować w Amon w drodze do Hedżasu. Wiele rodzin opuszcza Transjordanję, ratując się ucieczką do Palestyny w obawie przed napadem wahabitów, posuwających się do granicy Transjordanji.

KATASTROFA W KOPALNI ZŁOTA.

Z Moskwy donoszą, iż w kopalniach złota w rejonie Sretieńska nastąpiło obsunięcie się mas ziemi. Zasypanych zostało 45 górników. Część z nich uda się zapewne uratować.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

W Chili odczuto silne trzęsienie ziemi, które trwało minutę. W miejscowości Talca Chilla kilka gmachów runęło w gruzy. Kilka osób poniosło śmierć.

LOTY DO BIEGUNA.

Pod przewodnictwem niemieckiego ministra komunikacji odbyły się niedawno rokowania między dr. **Ecknerem,** jako przedstawicielem zakładów budowy Zeppelinów i **Fridjofem Nansenem,** przewodniczącym „Międzynarodowego Towarzystwa Badania Krajów Polarnych przy pomocy komunikacji powietrznej" (Aero Arktyk).

Rokowania zakończyły się pomyślnie i „Graf Zeppelin" ma dokonać dwuch lotów do bieguna (przyczem wszelkie koszty pokrywa Towarzystwo „Aero-Arktyk". Loty mają się odbyć nie później niż na początku roku 1930, możliwe jednak, że pierwszy lot odbędzie się już w roku przyszłym. Dr. Eckner wszedł w skład prezydjum towarzystwa „Aero - Arktyk".

ZJAZD NAUCZYCIELSKI

W dniach 8, 9 i 10 grudnia r. b. odbędzie się *X Walny Zjazd delegatów oddziałowych Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.*

Na Zjeździe tym omawiane będą poważne zagadnienia natury pedagogicznej i organizacyjnej. Między innemi poruszona będzie także aktualna i budząca powszechne zainteresowanie sprawa wychowania dziewcząt. Pozatem na porządku dziennym Zjazdu znajduje się szereg spraw, dotyczących interesów ogółu nauczycielstwa.

Spodziewany jest b. liczny udział delegatów.

KONKURS NA PROJEKT POMNIKA PRACY

Śląski urząd wojewódzki postanowił umieścić w pawilonie śląskim na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu pomnik pracy. Po Wystawie pomnik ten umieszczony będzie w głównej klatce schodowej nowego gmachu Sejmu i woj. śląskiego w Katowicach. Urząd wojewódzki rozpisał konkurs na projekt tego pomnika. Za najlepsze projekty sąd konkursowy rozdzieli trzy nagrody. Pierwsza 5.000 zł., druga 3.000 i trzecia 2.000 zł. Projekty nagrodzone zostają własnością śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Pomnik odlany będzie w bronzie. Projekty odlane w gipsie w skali 1 do 5 mają być nadesłane do śląskiego urzędu wojewódzkiego, Muzeum Śląskie, do dnia 15 stycznia 1929 r.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Gazowni, przy ul. Ludnej Nr. 10, dalszy ciąg Walnego Zebrania W. R. S. K. O. Na porządku dziennym wybór nowych władz W. R. S. K. O. i wolne wnioski. Przedstawiciele wszystkich robotniczych klubów winni się stawić punktualnie.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko Skry: godz. 9.30 spotkanie piłkarskie pomiędzy sekcją lekkoatletyczną a patałachami Skry. Godz. 13 Sokolęta — Kordjan.

Boisko Ordona: godz. 13 Reduta — Znicz.

Ośrodek wych. fiz. (gmach b. Podchorążówki): godz. 9 mecz koszykówki Polonia — Varsovia.

Dynasy: godz. 12 mecze siatkówki PIWF — AZS II. YMCA II — AZS II, YMCA I — AZS I oraz PIWF I — AZS I.

Bielany: godz. 12 uroczyste wmurowanie pamiątkowej tablicy w gmachu centralnego Instytutu wychowania fizycznego.

Lokal YMCA (Miodowa 10: godz. 18 zawody zapaśnicze i w podnoszeniu ciężarów, organizowane przez sekcję zapaśniczą YMCA.

Boisko Legji: godz. 12 mecz towarzyski Legja Polonja. Godz. 13.45 Zieloni — Barkochba.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 3 pp. „Pan Twardowski"
o 8 w. „F a u s t"

Narodowy

o 4 pp. „Dziekuję za służbę"
o 8-ej w. „Lelewel"

Letni

o 4 pp. „Sekretarka pana prezesa"
o 8-ej „Polka w Ameryce"

Teatr Ateneum. Czerwonego Krzyża 20. Dziś o godz. 4 pop. przedstawienie dla dzieci. O godz. 8-ej podwójny program: „Andrzejki" i „Bohaterom w hołdzie".

Pozostałe bilety na przedstawienie dziecinne do nabycia na 2 godziny przed przedstawieniem.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pop. „Pan Twardowski". Wiecz. w „Fauście" wystąpi po raz pierwszy gościnie bas rumuński p. Gh. Folescu.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Lelewel".

Dziś o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Dziękuję za służbę".

Teatr Letni. „Polka w Ameryce".

Dziś o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Sekretarka pana prezesa".

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 pop. po raz ostatni „Brodway", wiecz. „Ostatnia nowość".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Oto kobieta'. Wiecz. „Murzyn Warszawski'.

Teatr „Czerwony As". „Coś dla dam".

Teatr „Qui Pro Quo". „Rób coś".

„Morskie Oko" (Jasna 3. Codziennie „Klejnoty Warszawy". Początek o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Teatr Praski. „Majster i czeladnik" i „Wieczór listopadowy". Jutro o godz. 3.30 „Zaręczyny pod kulami" i „Piosnki tyrolskie".

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek wypełnią utwory Wagnera i Liszta. Solistami będą pp. M. Braeslauerówna (fortepian) i śpiewak szwedzki p. Sven Nilson. Dyryguje p. Józef Oziminski.

„Tacjannki" w „Rococo". W niedzielę, 2 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali Kino - Teatru „Rococo" Poranek Baletowy Teatru Sztuki Tanecznej, z całkowitą zmianą programu. Bilety sprzedaje Kasa Kino - Teatru „Rococo" od 10 rano.

Vasa Prihoda w Filharmonji. Rozgłośnej sławy skrzypek Vasa Prihoda da się słyszeć dziś na koncercie popołudniowym na którym wystąpi z własnym recitalem i odegra między innemi utwory Pfitznera (sonata), J. S. Bacha (Chaconna), Vieuxtempsa (koncert skrzypcowy), Sarasatego, Czajkowskiego, Elgara, R. Straussa i in.

Cyrk. Dziś w cyrku dwa przedstawienia o 4 popoł. i 8.15 wiecz. W obu przedstawieniach program premjerowy.

ATENEUM.

„Pod znakiem humoru i śmiechu".

W sobotę 8-go grudnia o godz. 4-ej po południu salwami śmiechu rozbrzmiewać będzie sala „Ateneum". O tej bowiem godzinie zjadą do niej artyści znanego teatru „Qui Pro Quo" w osobach Hanki Ordonówny, L. Lawińskiego, Dymszy, Kalinówny, Gorskiej i Minowicza, aby rzucić na salę perły swego zdrowego a iskrzącego się humoru.

Przypominamy, że w niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się koncert muzyki polskiej, a 7, 8 i 9 b. m. wieczorem odegraną będzie nowa sztuka Katajewa „Kwadratura Koła".

K R O N I K A

STAN POGODY.

W Warszawie najwyższa temperatura wynosiła wczoraj 3°,6 najniższa 1°,7.

P. p. p. w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie przeważnie duże z drobnemi opadami (śnieg lub deszcz). Temperatura około 0°. Słabe nad morzem umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne.

„Żywy dziennik" słuchaczów Szkoły Dziennikarskiej. Dnia 13 grudnia r. b. odbędzie się w sali Towarzystwa Hygienicznego wieczór pod nazwą **„Żywy dziennik".** Szczegóły podamy wkrótce.

Zebrania kontrolne. W poniedziałek, 3 b. m. w kolejnym dniu zebrań kontrolnych winni stawić się: 1) przenależni ewidencyjnie do P. K. U. 3: (XIV, XV, XVII i XVIII, XXIV i XXV kom.), wszyscy ur. w r. 1894 i 1895 w komisji w koszarach 1 p. szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13a oraz 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4 (X kom.) wszyscy ur. w r. 1898 — w komisji Nr. 1 i (XXII kom.), wszyscy ur. w r. 1901 — w komisji Nr. 3, mieszczących się w koszarach Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9).

Z Wolnej Wszechnicy. Dziś, 2 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się odczyt prof. A. Makowskiego p. t. „Użyteczne źródła energji" z cyklu bezpłatnych wykładów **Collegium Publicum** — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter — wejście główne). Wstęp bezpłatny.

Wystawa doroczna. W lokalu Związku Zawodowego Polskich Art. - Plastyków Nowy Świat 19) otwarta jest wystawa doroczna. W filji Związku (Marszałkowska 69) otwartą jest wystawa zbiorowa Jana Bohusiewicza i bieżąca członków.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

NIEDZIELA.

10.15 — 11.45 Transmisja Nabożeństwa z Poznania. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 14.20 Odczyt p. t. „Wędrówki młodego rolnika". 14.20—14.40 Odczyt p. t. „Budowa pszczoły". 14.40 — 15.00 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 15.00 — 15 15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.15 — 17.20 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Recital skrzypcowy Vasy Prihoda. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Idea bohaterstwa narodowego w literaturze polskiej". 17.45 — 18.00 Aktualja 18.00 — 19.00 Koncert popularny. W programie utwory Jana Straussa. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Odczyt p. t. „Z wędrówki po Słowaczyźnie". 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 — 20.05 „Rozrywki umysłowe". 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert poświęcony twórczości Joachima Rossiniego. Słowo wstępne o muzyce Rossiniego wypowie prof. Stan. Niewiadomski. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, policyny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 15,00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45 — 16,00. Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.00—16,25. Koncert z płyt gramofonowych. 16,25 — 16,55. Program dla dzieci. Koncert kanarków. 16,55 — 17,10. Przerwa. 17,10 — 17,35. Odczyt p. t. „Hygjena mleka". 17,35 — 18.00. Odczyt p. t. „Ruch wychowawczy i niepodległościowy w Indjach przedgangesowych". 18,00 — 19,00. Transmisja muzyki lekkiej. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19.30. Przerwa. 19,30 — 19.55 Wykłady literatury francuskiej. 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,05. Komunikat rolniczy. 20,05 — 20.30. Odczyt p. t. „Lotnictwo w życiu współczesnem". 20,30. Koncert wieczorny transmisja z Poznania, w przerwie komunikat teatrów Miejskich. 22,00 — 22.30. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny. P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90, Bank Polski płacił za dolary 8.86½, za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem New York przeprowadzono między bankami na 891.90 za 100 dol. W grupie dewiz europejskich nieco słabszy był Medjolan. Ze dewizy Gdańsk płacono między bankami 172.95, za dewizy Berlin 212.55. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.63½, czerwońce sowieckie 1.90 dolarów.

Na rynku akcyj obroty małe, tendencja mocna. Podniosły się: Bank Polski z 174.00 na 175.00, Modrzejów z 34.50 na 34.75, Rudzki z 43.25 na 43.50, „Siła i Światło" z 111.00 na 112.00, Cegielski z 44.00 na 44.50.

GROŹNY POŻAR PRZY UL. GĘSIEJ

Przy ul. Gęsiej 30, na olbrzymiej posesji, należącej do hr. Lamberta, gdzie już kilkakrotnie wynikały pożary, wczoraj również wybuchł groźny pożar. Powstał on o godz. 14-ej w osobonym murowanym budynku jednopiętrowym, mieszczącym zakłady przemysłowe sp. akc. „Guma Rubber", wskutek t. zw. krótkiego śpięcia przewodników elektrycznych. Jednocześnie, wskutek bliskiego połączenia przewodników, nastąpił wybuch maszyny do wyrobu smoczków gumowych. Z powodu mnóstwa łatwopalnego materjału, w postaci gumy, nasyconej benzyną w kilka minut cały budynek fabryczny był już w płomieniach. W chwili wybuchu pożaru, pracowało tam jeszcze 6 robotników.

Majster A. Żbakało, dowiedziawszy się, że wewnątrz fabryki pozostał poparzony robotnik Stanisław Borowski, pobiegł tam i wyprowadził nieszczęśliwego, a następnie wspólnie z innymi robotnikami, uratował 7 beczek benzyny, usuwając je w bezpieczne miejsce.

W międzyczasie na miejsce pożaru przybyły 4 oddziały straży ogniowej, które zajęły się energiczną akcją ratunkową. Gęsty dym utrudniał wielce akcję. Mimo to, po godzinnej pracy pożar zlokalizowano, zaś dogaszanie zgliszcz trwało do godziny 16-ej.

Wnętrze fabryki, w której pracowało około 60 robotników, uległo niemal całkowitemu zniszczeniu. Wyrabiano tam smoczki, rękawiczki, prezerwatywy i t. p. wyroby gumowe. Fabryka była asekurowana.

Na szczęście, obeszło się bez ofiar w ludziach. (WAD).

ARESZTOWANY ZA SCIĄGANIE BLACHY Z DACHU

Eugenjusz Cegłowski, mieszkaniec Warszawy, nigdzie nie meldowany, dostał się na dach domu Nr. 26 przy ul. Chłodnej, z którego zdzierał blachę. Zauważony przez przechodniów zatrzymany został w chwili dokonywania tej kradzieży i oasdzony w areszcie. Odpowiadać będzie przed sądem.

PODZIĘKOWANIA

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci składa serdeczne podziękowanie: Zw. Pracown. Kas Chorych w Sosnowcu za złożone zł. 150 — tytułem ofiary na zakłady wychowawcze zamiast wieńca na trumnę tow. Bolesława Jaroszewskiego i wieńca na trumny z okazji przeniesienia zwłok bojowców o wolność Ludu w dn. 9.X. Towarzyszowi T. T. za złożoną ofiarę zł. 700. Wiktorowi Oziemskiemu za złożone zł. 100.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego sprawozdania ze sprawy por. de Rosseta wkradła się omyłka. Oskarżony por. de Rosset został skazany na rok twierdzy, a nie na miesiąc.

ŚWIAT EKRANU



Alina Konopacka i Zzyszko Sawan w nowym filmie polskiem „Człowiek o błękitnej duszy“.

CZŁOWIEK O BŁĘKITNEJ DUSZY

25 listopada w atelier „Desmy Kaden-Studjo“, w obecności licznie zgromadzonych gości rozpoczęły się zdjęcia inauguracyjne nowego polskiego filmu p. t. „Człowiek o błękitnej duszy“.

Film reżyseruje reż. Machwic, role główne odtwarzają: Zbyszko Sawan, Dolores Orsini, Alina Konopka i Eugenjusz Bodo.

WILK Z WALLSTREET W FILMIE „PARAMOUNT“

W „Wilku z Walstreet“ rolę główną kobiecę odegra Olga Bałanowa, aktorka znana u nas jedynie z roli księżniczki w „Człowieku śmiechu“.

TEN, Z KTÓREGO SIĘ ŚMIEJĄ

W najbliższych dniach ukaże się w Warszawie najnowszy film niemieckiej wytwórni „Ufa“. Film ten wprowadzający nas w barwne beztroskie życie cyrku, obfitujący zarówno w momenty szalenie wesołe, jak i wzruszające, wielobarwny dzięki kolorowej rzeszy aktorów cyrkowych, niejednokrotnie mrożący krew w żyłach wysoce dramatycznem napięciem, będzie stanowił świetne urozmaicenie w powodzi filmów salonowych, zalewających warszawskie ekrany.

Role główne odtworzą Werner Krauss i Jeny Jugo, nieznana u nas gwiazda.

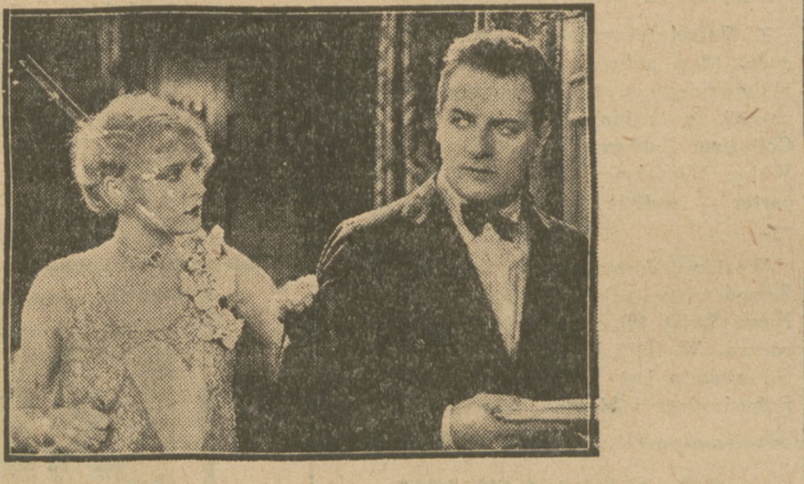
Ika.

FLORENCE VIDOR CHCE DŁUGIEJ SUKNI

Florence Vidor, urocza gwiazda „Paramount“, cieszy się, że moda dopuszcza obecnie długie suknie. Radość swoją Florance motywuje tem, iż będąc typem nie współczesnym, więcej pasuje do sukien stylowych.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. Z dymem pożarów.
Colosseum: „Riff i Raff, jako lotnicy“.
Casino. „Ostatni rozkaz“.
Capitol. „Mój przyjaciel Harry“.
Miejski: „W dzielnicy Emigrantów New-Jorku“.
Wodewil: „Księżniczka Dunaju“.
Palace: „Dla ciebie, ukochana...“
Pan: „W porywie zmysłów“.
Światowid: „Egzotyczna kochanka“.
Filharmonja: „Pan Tadeusz“.



Dorota Guliver i Relginold Denny w filmie „Uniwersalu“ „Wszystko z miłości“.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7